



PRENUMERATA:
Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.
„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rzado-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rzado-
wych i powyższych in-
stytucji.
Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekście
75 fen.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 23 kwietnia 1918 r.

Jednym ze środków, pobudzających energię społeczeństwa w popieraniu pracy państwowej, jest powiadomienie ogółu o rezultatach na polu tej pracy już osiągniętych, jakoteż o projektach i planach na przyszłość. Nie może tu oczywiście chodzić o szczegóły, lecz o sprawy zasadnicze w różnych dziedzinach bytu narodowego.

Na samym już wstępie swej pracy kierownicy naszych placówek państwowych dowiedli, iż dbają o najwyższy kontakt ze społeczeństwem. Częste zwoływanie konferencji, w których biorą udział fachowcy i przedstawiciele warstw zainteresowanych, zadzierzgnięcie stosunków z prasą, która ma możność spełniania swej doniosłej roli, a mianowicie, ścisłego informowania ogółu o pracach i zamierzeniach wszystkich urzędów państwowych, wreszcie powoływanie różnych komisji, złożonych nie tylko z urzędników, lecz i z innych, kompetentnych w danej kwestji obywateli,—wszystko to wprowadza szersze koła społeczeństwa w krąg naszych państwowych zabiegów i zainteresowań.

Ma to ogromne znaczenie pedagogiczne i przynosi korzyść pozytywną pod niejednym względem.

Przedewszystkiem taki właśnie stosunek do społeczeństwa kształci je, rozbudza w niem instynkt państwowy, wdraża do pracy realnej. Obywatel polski, widząc i namacalnie stwierdzając dobre wyniki pewnych postanowień i zarządzeń, zdając sobie sprawę ze słuszności i celowości pewnych projektów, umienia własną wolą owe zarządzenia, a zarazem przyczynia się do wytworzenia w opinji społecznej podatnego gruntu dla tem szybszej realizacji tych zamiarów, które uznał za pożyteczne. Winien więc mieć pełną świadomość dróg i celów naszej państwowej pracy. Winien być już do jej zaczątków przywiązany.

Ufnosć, z jaką zwracają się przedstawiciele szerszych warstw społeczeństwa do władz polskich po odpowiednie informacje i wyjaśnienia, jest objawem wysoce dodatnim. Świadczy o rodzącem się współdziałaniu wzajemnem, które tak jest niezbędne przy spełnianiu wielkich zadań doby obecnej. Ogół nasz, poznając cały trud i mozół, jakiego w dzisiejszych warunkach wymaga każde przedsięwzięcie państwowe, widząc nadto, że mimo wszystko niejedna trudność zostaje przezwyciężona, potrafi należycie ocenić rolę zarówno tych, którzy zajęli dziś stanowiska kierownicze, jak i całego zespołu ich współpracowników.

I jeszcze jeden wzgląd praktyczny przemawia za utrzymaniem żywego kontaktu ze społeczeństwem. Ułatwia to, mianowicie, zasilanie rozwijających się ośrodków pracy państwowej nowymi i najodpowiedniejszymi siłami. Sprawa to wielkiej wagi. Pierwsze kroki na dro-

dze odbudowy państwa wymagają właśnie największego wysiłku i największej odpowiedzialności. To, co później rozwijać się może już dzięki pewnej rutynie, dziś wymaga prawdziwie twórczej energii i szczęśliwej inicjatywy. Dlatego dobór odpowiednich ludzi na odpowiednich stanowiskach jest dziś największą troską wszystkich naszych urzędów państwowych. Stały kontakt ze społeczeństwem ułatwia, powtarzamy, osiągnięcie tego celu. Pozwala na trafną obserwację i ocenę kwalifikacji tych obywateli, którzy jeseze do warsztatów pracy państwowej nie zostali powołani, a którzy — w miarę rozwoju i rozrostu wszystkich dziedzin tej pracy, będą zwiększali zastęp państwowych urzędników.

Słusznie więc nasze urzędy państwowe usiłują zainteresować swą pracą opinię społeczeństwa, informując je o rzeczach dokonanych i o zamiarach na przyszłość.

PROGRAM

Ministerstwa W. R. i O. P.

(SZKOLNICTWO ŚREDNIE).

W Nr-ze 52 „Monitora Polskiego“ podaliśmy krótkie sprawozdanie z konferencji, która dn. 20 b. m. odbyła się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z przedstawicielami prasy. Konferencja, poświęcona programowi Ministerstwa w zakresie szkolnictwa średniego, zgromadziła przeszło 20 przedstawicieli prasy warszawskiej; przewodniczył jej p. minister Ponikowski w obecności szefa sekcji szkolnictwa średniego, p. T. Łopuszańskiego, pomocnika szefa, p. G. Zawadzkiego, i naczelnika wydziału statystyczno-prasowego ministerstwa W. R. i O. P., p. H. Rygiera.

Zagał konferencję p. minister, obrazując te trudne warunki, w jakich rozwijało się polskie szkolnictwo średnie za czasów rosyjskich, oraz anormalność warunków, w jakich do dzisiaj szkolnictwo to się znajduje. Sytuacja, jaka się wytworzyła, zmusza ministerstwo do tem ostrożniejszej i mądrze obmyślanej polityki, aby z jednej strony usunąć ujemne właściwości naszego szkolnictwa prywatnego, z drugiej zaś — w całej pełni wyzyskać dorobek, niejednokrotnie piękny, wytworzony w okresie lat 1905—1917.

Następnie p. minister udzielił głosu p. szefowi Łopuszańskiemu, który w przeszło godzinę trwającym exposé szczegółowo i gruntownie przedstawił projekty ministerstwa w zakresie szkolnictwa średniego.

Po krótkim wstępie historycznym ze specjalnem uwzględnieniem historii szkolnictwa w Polsce, p. Łopuszański rozwinął pogląd na szkolnictwo średnie prywatne i publiczne. Do głównych zalet szkolnictwa prywatnego, między innymi, zaliczyć należy: 1) swobodę inicjatywy, eksperymentowania nowych idei wychowawczych i mniej skrepowane wcielenie ich w życie oraz 2) wolne współzawodnictwo szkół, zmuszające je do ciągłych ulepszeń i sprawiające, że drogą naturalnego doboru zwyciężają typy lepsze, żywotniejsze.

Niewątpliwie, jeśliby traktować sprawę teoretycznie, to z powyższych przesłanek wynikałoby, że szkolnictwo prywatne stać winno znacznie wyżej, niż szkolnictwo państwowe. I niewątpliwie mogłoby tak być, gdyby społeczeń-

stwo, a zatem rodzice, z całą świadomością odnosiło się do szkół i potrafiło odróżnić szkoły dobre od złych. Ponieważ jednak w najbardziej nawet kulturalnych państwach zachodnio-europejskich poziom społeczeństwa pod tym względem nie stoi na wysokości zadania, przeto powyżej wskazane niewątpliwie korzyści szkoły prywatnej dadzą się odnieść do bardzo nielicznych, nawskroś ideowo i przez wybitnych pedagogów prowadzonych szkół, naogół jednak pozostają teoretycznymi. Dlatego też nie tylko u nas, ale wszędzie, olbrzymia większość szkół prywatnych — to przedsiębiorstwa, unikające eksperymentu i kopujące szkolnictwo państwowe. Prócz tego szkoły prywatne, nie rozporządzając naogół dość znacznymi kapitałami, nie mogą czynić należytych nakładów, koniecznych do wysokiego poziomu szkoły; wreszcie konkurencja pomiędzy szkołami w wielu razach zmusza je, dla uzyskania większej liczby uczniów, do obniżania skali wymagań i ustępowania rodzicom, a nawet młodzieży.

Te, między innymi, czynniki przyczyniają się do obniżenia możliwej do osiągnięcia wartości szkoły prywatnej, która wielokrotnie doszłaby do całkowitej ruiny, gdyby nie kontrola państwowa. Kontrola państwowa wyraża się przez wizytowanie szkół i przez egzamina. Oba jednak środki nie są dostateczne, są dorywcze, a, co najważniejsze, nie ujawniają wychowawczego wpływu szkoły na młodzież.

To też bezwarunkowo stwierdzić należy, że naogół (z nielicznymi wyjątkami) szkolnictwo publiczne stoi wyżej od prywatnego.

Przechodząc do szkolnictwa publicznego, państwowego, stwierdzić należy następujące jego główne wady: brak konkurencji nie stwarza pobudek do doskonalenia się szkół, centralistyczne tendencje państwa i wynikająca stąd dążność do jednolitości i szablonu krępują swobodę eksperymentu pedagogicznego, wreszcie państwo może używać szkoły do swoich celów politycznych. Niekorzyści powyższe, wybitnie ujawniające się w okresie państwa politycznego i absolutystycznego, maleją, a nawet zanikają wraz z rozwojem ustroju demokratycznego i konstytucyjnego. Brak konkurencji zanika tam, gdzie istnieje rzeczywista odpowiedzialność funkcjonariuszy przed państwem i społeczeństwem; tendencje centralistyczne zostają unieszkodliwione przez zdrową zasadę decentralizacji administracji szkolnej, wreszcie wszelka tendencyjność szkolnictwa i szablonowość zwalczą skutecznie kontrola przedstawicielstwa narodowego i udział w administracji szkolnej przedstawicieli społeczeństwa oraz oddzielenie administracji szkolnej od politycznej.

Wreszcie czynnikiem, decydującym na korzyść szkolnictwa publicznego, jest fakt, że tylko szkoła państwowa może być dostępną dla szerokiej, niezamożnych mas ludności. To też nawet Anglja, klasyczny kraj szkolnictwa prywatnego, od pewnego czasu skłania się zaczętna ku szkolnictwu publicznemu.

Przechodząc specjalnie do warunków naszych, należy podkreślić, że rozwój szkolnictwa prywatnego w Królestwie był zjawiskiem sprzecznym z ewolucją ogólnosiwiatową, do czego przyczyniały się wyjątkowe warunki polityczne. Obecnie, gdy warunki te przeminiły, gdy zaczęliśmy wkraczać w zakresie szkolnictwa na normalne tory, stan posiadania szkolnictwa prywatnego musi się kureczyć na korzyść szkolnictwa publicznego. Ewolucja w tym kierunku jest jednym z widomych znaków odradzającej się państwowości polskiej, która w zakresie oświaty zaopiekuję się i temi warstwami społecznymi, jakie dotychczas nie miały dostępu do szkoły.

Spółeczeństwo, utrzymujące do tej pory nadzwyczajnym niernaz wysiłkiem szkolnictwo prywatne dla względów *politycznych*, obecnie nie ma już tej podniety i domaga się zdjęcia z jego barków ciężarów. To musi skłonić państwo do niezwłocznego zajęcia się losem szkolnictwa średniego. Zmusza do tego również i konieczność podniesienia poziomu szkół średnich. Liczba szkół, która wzrosła ostatnio nadmiernie do 400 zakładów, jest całkowicie nieproporcjonalna do liczby posiadanych wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Przygotowanie odpowiedniej liczby nauczycieli będzie jednym z najpilniejszych zadań ministerstwa. Brak dostatecznie wyszkolonego personelu nauczycielskiego powoduje nie zawsze poziom dydaktyczny i wychowawczy szkół prywatnych. Nieposiadanie przez znakomitą większość szkół pomocy naukowych uniemożliwia wprowadzenie racjonalnych metod nauczania. Wreszcie uzależnienie bytu szkoły od opłat szkolnych stawia szkołę prywatną w fałszywym stosunku do rodziców i uczniów.

Taki stan dużego procentu szkół jest klęską narodową. To też ministerstwo za jeden z pierwszych swych obowiązków będzie uważało zarządzenie tej klęsce i, dążąc do tego, rozsieję po całym kraju szkoły państwowe, które będą wzorem dla pozostałych szkół prywatnych. Tym zaczątkiem szkolnictwa publicznego od r. 1918/19 będzie 6 szkół państwowych rozwojowych, t. j. mających na początek tylko klasy niższe, oraz około 20 szkół upaństwowionych.

Ministerstwo w stosunku do szkół prywatnych zachowa się z całkowitą zyczliwością i poparciem, lecz jednocześnie z całą bezwzględnością tępić będzie braki, dążąc do uzdrowienia stosunków szkolnych. Środkami do tego będą wizytacje i polityka egzaminacyjna. Mianowicie po stwierdzeniu stanu szkół, szkoły dobre otrzymają prawo publiczności i egzaminować będą kończących szkołę przez własną komisję przy delegacie ministerstwa. Szkoły niepełnie odpowiadające wymaganiom prawa publiczności nie otrzymają i komisję egzaminacyjną będą miały mieszaną z własnych nauczycieli i delegatów ministerstwa. Szkoły słabe i złe komisji egzaminacyjnej własnej posiadać nie będą, a ich abiturjenci i abiturjenci zdawać będą egzamina ostateczne przed komisją ministerstwa, względnie w szkołach państwowych. System zasiłków rządowych uwzględni w najwyższym stopniu szkoły zupełnie dobre, następnie niezłe, zupełnie zaś nie uwzględni szkół nieudolnie lub niesumienne prowadzonych. W tych warunkach szkoły, oparte na zdrowych zasadach, będą miały wszelkie szanse rozwoju, szkoły złe — upadną.

W stosunku do własnych szkół ministerstwo dążyć będzie do zrealizowania następujących zasad: Nauczyciel, pracujący w szkole publicznej, musi posiadać odpowiednie kwalifikacje i pracować w jednej szkole. Nie może on być przeciążony nadmierną liczbą godzin, gdyż nie pozwala to ani na dalsze doskonalenie się zawodowe i ogólne nauczyciela, ani na należyte przygotowanie się do lekcji i doświadczeń, ani wreszcie na branie czynnego udziału w życiu szkoły i młodzieży. Wербalne metody, jako nie prowadzące do celu, będą tępię, natomiast zastosowana zostanie metoda samodzielnej pracy uczniów; w związku z tem odpowiednio postawione będą pracownie, warsztaty, ekskursje i t. p. Wychowanie fizyczne postawione będzie, jako jedno z pierwszorzędných zadań szkoły publicznej. W zakresie kształcenia charakteru szkoła wymagać będzie ścisłości i dokładności w spełnianiu obowiązków, tępić frazesy, wyrabiać krytycyzm, wzbudzać gorące uczucia narodowe oraz szczerą demokrację i uobywatelenie.

Typy szkół średnich ogólnokształcących i ich programy oraz plan ich rozmieszczenia w Państwie Polskiem są obecnie w opracowaniu.

Po przemówieniu p. Łopuszańskiego p. minister podkreślił nieuzasadniony pęd w naszym społeczeństwie do zakładania szkół ogólnokształcących, z zupełnym pominięciem szkół zawodowych. Ministerstwo dążyć będzie do skierowania akcji ku temu, aby przy spódnym udziale społeczeństwa pokryć kraj siecią szkół zawodowych, dostosowanych do potrzeb okolicy, w której powstawać będą. Dla nadania tak zdrowo pojętemu kierunkowi jaknajmocniejszych podstaw ministerstwo moralnie i ma-

terjalnie popierać będzie zakładanie szkół zawodowych nie tylko w większych ośrodkach handlowo-przemysłowych, lecz również po wsiach i miasteczkach, gdzie obecnie powstają czteroklasowe szkoły ogólnokształcące.

Dla wykształcenia odpowiedniej liczby i dobrze przygotowanych nauczycieli szkół średnich ministerstwo od r. szk. 1918/19 powołuje przy uniwersytecie instytut pedagogiczny, którego studenci korzystając będą z liczynek stypendyj.

Po przemówieniu p. ministra i p. szefa szkolnictwa średniego przedstawiciele prasy zwrócili się z dodatkowymi zapytaniami. Śród kwestji poruszonych na specjalną uwagę zasługują podkreślenie konieczności jaknajwyższego podniesienia poziomu szkolnictwa prywatnego, wzmoczenia wpływu wychowawczego szkoły na młodzież, wprowadzenia do szkoły metody pracy samodzielnej, wreszcie wywarcia wpływu na rodziców, aby całego ciężaru wychowania młodzieży nie zrzucał na szkołę, gdyż domu rodzicielskiego, o ile panuje w nim należyte wysokie poimie moralne, nie zastąpić nie może.

Wreszcie stwierdzić należy, że szczegółowo przedstawiony program ministerstwa wywarł na zebranych przedstawicielach prasy jaknajbardziej dodatnie wrażenie, bowiem widać było zarówno gruntownie jego obmyślenie, jak i szczerą miłość dla młodego pokolenia.

W zakończeniu p. minister podkreślił doniosłą rolę prasy, która, rozporządzając ważkim wpływem na społeczeństwo, może zarówno błędne przekonania sprostować, jak i szerzyć nowe, pożądane idee.

MOBILIZACJA ROLNICZA.

Problem żywienia i rosnące coraz bardziej trudności aprowizacyjne sprawiają, że we wszystkich krajach prowadzących wojnę wyłania się kwestja mobilizacji sił robotniczych w rolnictwie, przyczem przewiduje się w tej lub innej formie kontrola państwowa a nawet przymus.

Wpłynął na to szereg pochodnych objawów wojny, jak brak robotników, ubytek inwentarza żywego, niedostatek nawozów i wogóle materiałów, odgrywających ważną rolę w rolnictwie.

Produkcja rolna z powodów przytoczonych upada, a równocześnie wzrasta zapotrzebowanie w miarę rosnących paralelnie trudności importu ze względów czy to blokady, czy też walki łodziami podwodnymi.

Państwa centralne jeszcze nie poszły zbyt daleko po linii tej inowacji gospodarczej. Do tej pory radzą sobie dość skutecznie, dzięki olbrzymiej ilości jeńców wojennych, używanych do robót w polu. Pozatem wojsko w formie kolumn robotniczych, kompanji do żniw, żołnierzy urlopowanych na czas robót rolnych, stara się ułatawać zadanie rolnictwu. W Niemczech wiele składa się na inicyjatywę społeczną, pomoc kobiet i młodzieży. Zwolna jednakże i w tych państwach poczyna się myśleć o prawodawstwie, któreby powołało zdolną do pracy ludność cywilną do robót rolnych. W Austrii wniesiono w parlamencie prawo o przymusie pracy wogóle, — w Galicji wshedniej stosuje się już nawet pewien przymus pracy na roli. Zagadnienie mobilizacji rolniczej staje się wogóle coraz bardziej aktualnem, a w Niemczech, gdzie brak robotników rolnych miejscowych spowodował przed wojną import setek tysięcy „obieżyśnasów” polskich, budzi kwestja ta coraz żywszą dyskusję w kołach ekonomistów i interesowanych.

We Francji wniesiono ostatnio w parlamencie projekt prawa o rolniczym korpucie pomocniczym. Projekt ten przewiduje rekrutację do celów robót na roli, obejmującą wszystkich mężczyzn we Francji od 15 do 20 lat. Wyjątek stanowią żołnierze, służący już w czynnej służbie, studenci i rzemieślnicy. Kobiety nie mają być do tej służby zaciągane. Do tej pory posługiwano się we Francji również pomocą wojskowych lub robotników z kolonji, zwłaszcza z Tunisu, zostających pod komendą wojska.

Sily te jednakże nie wystarczały do tej pory, jak bowiem wnioskodawca, poseł Dariac,

stwierdził, produkcja rolna we Francji cofała się fatalnie. Oto dane:

	Zbiór w 1913 r.	Zbiór w 1917 r.
Pszonica	86,919,050 q	39,231,410 q
Żyto	12,714,750 „	6,987,700 „
Jęczmień	10,437,600 „	8,612,610 „
Owies	51,826,010 „	34,462,570 „
Kartofle	135,859,650 „	109,226,800 „
Buraki cukrowe	59,393,300 „	21,085,000 „

Konieczność wzmoczenia tej produkcji była też główną podnieta dla wniosku o przymusie pracy na roli.

W Anglii przymusu do tej pory nie było. Inicyjatywa cała spoczywała w organizacjach społecznych, które werbowały ochotników do robót rolnych. Duże usługi oddają na tem polu kobiety.

Natomiast rząd włoski został zmuszony do przedłożenia parlamentowi „prawa o mobilizacji rolniczej”, które po uchwaleniu go przez Izbę weszło odrazu w życie. Prawo to było tem bardziej konieczne, że, jak minister rolnictwa Miliani stwierdził w rozmowie z korespondentem dziennika „Tribuna”, „we Włoszech brak też zrozumienia ważności rolnictwa, które znajduje się w stanie średniowiecznym, dzięki czemu racjonalna produkcja rolna jest niemożliwa”. Kontrola państwa może właśnie dzięki wprowadzonemu przymusowi pracy na roli dużo na tem polu zdziałać.

Także w krajach neutralnych myśli się o wyzyskaniu przymusu prawnego w stosunku do pewnych kategorji obywateli, by tą drogą usunąć brak robotników na roli i wzmóc produkcję ziemiopłodów. W Szwajcarii i Norwegji obmyśla się projekty prawodawcze i różne zarządzenia.

Wreszcie mobilizacja sił robotniczych w rolnictwie wysuwa się na pierwszy plan, jako jeden z symptomatycznych objawów wojny.

Polski dystrykt przemysłowy.

W związku ze sprawą regulacji granic pomieszcza „Berliner Tageblatt” 22-go b. m. uwagi następujące, nadesłane mi z poważnych sfer niemieckich:

„W związku z dyskusją w Izbie Panów na temat zabezpieczenia granic od strony Król. Polskiego podniosły się znowu w prasie głosy, które ze względów strategicznych domagają się przyłączenia polskich okregów.

W artykule „Breslauer Ztg.” omawia autor problem ludnościowy, związany z wcieleniem polskich okregów, zadawalnia się jednakże takim stanowiskiem:

„O liczbie (Polaków, których się ma wcielić) robiono różne przypuszczenia i czytaliśmy nawet w jednym z pism, że chodzi przytem o mniej-więcej dwa miliony Polaków. Nie może być o tem ani mowy nawet. Nawet czwarta część tej cyfry byłaby za wysoka. Kraj na wąskim pasie, który mamy na oku, od źródeł Warty do Noteci i granicy pruskiej, jest rzadko zaludniony i nie ma wcale większych miast. Najwięcej mieszkańców liczy Częstochowa, bo 45,000, Będzin i Kalisz po 20,000, a inne miejscowości, jak Koło, Konin, Sieradz, Wieluń i Sosnowiec, są to średniej wielkości powiatowe miasta, liczące nie więcej niż po 10,000. Niema co więc straszyć naród tem, co na serjo nie grozi”.

Na jakiej statystyce opiera się autor artykułu, niewiadomo; musi ona jednakże być bardzo stara. Częstochowa liczyła, wedle spisu ludności z 1909 roku, który już jest przestarzały i daleki od rzeczywistości, 69,525 mieszkańców, a więc o 25,000 więcej, niż podano. Będzin miał 45,000 a Kalisz 52,000, oba więc dwa razy więcej, niż w statystyce „Breslauer Ztg.”, a już Sosnowiec, przedstawiony jako małe miasto powiatowe, nie liczące nawet 10,000 mieszkańców, miało przeszło 80,000 mieszkańców. Błąd autora idzie dalej, uważa on bowiem zachodnie polskie ziemie za „rzadko zaludnione”, gdy właściwie są one zamieszkałe jak najgęściej. Powiat Będzin ma na klm.² 265,6 głów, powiat Częstochowa 118, Kalisz 127,9 głów,

podczas gdy przeciętna dla Niemiec wynosi 120 mieszkańców na km.² Ludność ogólna okolic wymienionych w „Breslauer Ztg.” wynosiła na podstawie statystyki z 1909 roku 1,7 milionów Polaków i 190,000 żydów.

Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że są u nas jeszcze koła, którym i ta liczba Polaków, jakich się ma wcielić, wydaje się za małą i którzy chcieliby jeszcze większe terytoria przyłączyć do niemieckiej obojczyzny. Nie dotykając strony militarnej, musimy z czysto narodowego punktu widzenia zaznaczyć, że spełnienie takich życzeń aneksyjnych wywarłoby na ogólną strukturę Niemiec i Prus wpływ jak najbardziej szkodliwy dla niemieczyzny. Dość pomyśleć o ubywającej u nas liczbie narodzin a ciagle rosnącej cyfrze odnośnej u Polaków.

Dlatego też można powtórzyć w silniejszej jeszcze mierze, ale w zupełnie innym znaczeniu, jak w artykule „Tägliche Rundschau”, okrzyk: „Videant consules!”

Z Gabinetu Cywilnego.

P. Aleksander Lednicki był dziś o godz. 11 zrana przyjęty przez Najdostojniejszą Radę Regencyjną, na półtoragodzinnej audjencji podczas której zdawał sprawę z poruczonych mu przez Najd. Radę Regencyjną czynności, przy czem złożył Jej szereg adresów z hołdem od Polaków w Rosji. Dalszy ciąg audjencji nastąpi jutro.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Podziękowanie wojskom polskim. Prezydent miasta Odessy zwrócił się do naczelnika wojsk polskich w tem mieście z następującym listem: „Wobec tego, iż w najbliższej przyszłości wojska polskie zamierzają opuścić Odesę i udać się do kraju rodzinnego, samorząd miejski uważa za swój obowiązek obywatelski zwrócić się do was z temi słowami: W chwilah, gdy miasto było steryzowane przez czerń, gdy ludność spokojna była rabowana i mordowana przez bandy zbrojne, polskie oddziały wojskowe jedne z pierwszych zaofiarowały zarządowi miejskiemu swe usługi w celu obrony miasta, narażając jednocześnie siebie na wymordowanie przez swych przeciwników. Uczciwie dotrzyмалиście słowa. Uczciwie spełniliście wielkie i trudne zadanie obrony nietyłoty i mienia obywateli, lecz i znacznego mienia państwowego, które ochraniały wasze liczne patrole. Wspaniale wywzięcie, poważna dyscyplina, uprzejmość i grzeczność waszych żołnierzy i oficerów pozostały wśród ludności Odessy dobrą pamięć o was, wasza zaś obrona spokojnej ludności przed gwałtami wywołała w uczuciach wszystkich warstw ludności sympatię dla was i wdzięczność serdeczną. Życzymy wam, panowie oficerowie i żołnierze, szczęśliwego powrotu do kraju!”

Komendantem wojsk polskich, które zyskały tak pochlebne podziękowanie, jest — jak nas informuje — kapitan Skrzyński, który jako oficer armii rosyjskiej był pięciokrotnie odznaczony. Za rządów Kierskiego kap. Skrzyński był prezesem Związku Kawalerów Krzyża św. Jerzego, formacji, której zadaniem było wykształcenie wzorowego ciała oficerskiego.

Polscy posłowie u austriackiego prezydenta ministrów. W dniu 19 b. m. pojawili się posłowie Abrahamowicz, Daszyński, Diamand, German, Gross, Klimentiewicz, Koliszcz, Lieberman, Marek, Rauch, Stapiński, Stesłowicz i Tertul u prezydenta ministrów dr. v. Seidlera, by mu przedstawić żądania Galicji na polu aprowizacji. W konferencji, która trwała 3 godziny, wzięli udział minister dla Galicji dr. Twardowski i z ramienia namiestnika Galicji hr. Lamezan. Zgodzono się jednomyślnie, że należy jak najprędzej wydać zarządzenia, któreby ułżyły niesłychanie trudnej sytuacji aprowizacyjnej miast galicyjskich. Hr. Lamezan wypowiedział się przytem za zniesieniem ściślejszego terenu wojennego w Galicji.

Ukraińcy o polskich oddziałach na Ukrainie. Lwowska „Swoboda” w artykule p. t. „Więści z Ukrainy” zamieszcza między innymi notatkę o polskich oddziałach treści następującej:

„Z rozpadnięciem się dawnej armii rosyjskiej powstało na Ukrainie wiele rozbojniczych oddziałów wojskowych, przeważnie bolszewickich, które zaczęły niszczyć, grabić i palić kraj. Wśród tych opryszków zjawili się tam i „legiony polskie”. Oddziały te, złożone z żołnierzy Polaków, którzy służyli ongi w armii rosyjskiej, a teraz zorganizowali się w wielkie bandy, bronią dworów i posiadłości, które chcą ocalić dla polskich panów i nie dopuścić do rozdania tej ziemi włościanom. Legioniści polscy włączają się po kraju i przemocą narzucając polski stan posiadania na ziemi, która należy się chłopu ukraińskiemu”.

O powrót do kraju. W „Dzienniku Kijowskim” z dn. 16 kwietnia znajdujemy następujące ciekawe wiadomości, dotyczące spraw polskich: Zarząd Polskiego Komitetu Centralnego podaje do wiadomości

osób zainteresowanych, że w dn. 12 b. m. odbyła się w Kijowie konferencja przedstawicieli władz ukraińskich, niemieckich i P. K. C. w sprawie reewakuacji wygnańców do okupacji niemieckiej. Przedstawiciele władz niemieckich zakomunikowali poniższe warunki, obowiązujące przy powrocie do okupacji niemieckiej.

1. Zostają utworzone dwie centralne komisje reewakuacyjne w Kowlu i Pińsku, prowadzone przez komisarzy niemieckich przy współdziałaniu przedstawicieli rządów: ukraińskiego i polskiego.

2. Sprawa reewakuacji będą się zajmowały komendantury niemieckie, obecnie istniejące w miejscowościach: Luniniec, Maniewicz, Sarny, Olewsk, Iskorość, Zwiąhel, Łuck, Równo, Szepletówka, Berdyczów, Zytomierz i Owruż.

3. Reewakuacja wygnańców do Republiki Ukrainskiej, znajdujących się w okupacji niemieckiej, może rozpocząć się najwcześniej w początkach maja b. r., reewakuacja zaś do okupacji niemieckiej w Polsce z powodu znaczących trudności technicznych, rozpocznie się w terminie późniejszym.

4. Do pomocy komendantom niemieckim mogą być dopuszczeni przedstawiciele organizacji ratunkowych, utrzymywani na koszt tych organizacji.

5. Wszyscy wygnańcy będą rejestrowani w komendanturach niemieckich i bezwarunkowo muszą odbyć kwarantannę, która będzie trwała od 3 do 23 dni. Kwarantannę można odbywać jedynie w specjalnie urządzonych obozach przy niektórych komendanturach.

6. Koszt utrzymania wymienionych obozów oraz wyżywienia wygnańców ponosi rząd ukraiński.

7. Reewakuacja z obozów etapowych będzie się odbywała w tempie bardzo powolnem, gdyż ci, którzy nie mają koni i muszą odbywać podróż koleją będą wysyłani do kraju jedną tylko linią kolejową w liczbie, nie przewyższającej tysiąca osób dziennie.

8. Jeśli w najbliższym czasie nie będą dostarczone środki żywnościowe dla wygnańców, znajdujących się przy froncie, część tych wygnańców będzie przymusowo odesłana z frontu do obozów koncentracyjnych, jakie zostaną urządzone w głębi Ukrainy.

Wobec powyższych informacji P. K. C. zaznacza, że:

1) w najbliższym czasie będą przez P. K. C. podane do wiadomości publicznej wskazówki praktyczne, odnośnie do wyjazdu z miejsc zamieszkania i rejestracji;

2) przedzewieszony wyjazd wygnańców z miejsc ich dotychczasowego zamieszkania w stronę frontu jest dopuszczalny, gdyż napewno wywoła represję w stosunku do samowolnie wyjeżdżających wygnańców i niewątpliwie spowoduje opóźnienie powrotu;

3) w sprawie powrotu do okupacji austriackiej ogłoszone zostaną wskazówki, po ustaleniu odnośnego planu przez władze austriackie.

Indus o roli Wschodu. W „Tägliche Rundschau” pomieszcza książkę indyjski, Kunar Mahendra Trapat, przybyły ostatnio z dworu emira Afganistanu, artykuł o zagadnieniach polityki niemieckiej na Wschodzie, który temi kończy słowa:

„Indje i Afganistan doszły do głębokiego przekonania, że Niemcy jedynie dlatego, by móż rozwinąć swój handel, pragną wdzierać kraje owe wywołone z pod obecnej władzy obcej. Kraje te i cały Wschód będą przeokone, że Niemcy zostały zupełnie pobite, jeżeli w czasie tej wojny nie potrafią przeprowadzić politycznego wyzwolenia Wschodu.

Jedynie polityczne wyswobodzenie Indji i Afganistanu może zapewnić Niemcom należyte stanowisko w świecie. O ile Indje, naturalny skarbiec świata, pozostaną w posiadaniu Anglii, to Wielka Brytania naprawi w krótkim czasie swe straty, osobnbi potem prawdopodobnie Niemcy i pobije je w niszczącej wojnie”.

Nadzieje Anglii. Anglja rozpoczyna znowu grę dyplomatyczną, by Rosję wciągnąć w karby koalicyjnej maszyny. Akcja ta rozpoczyna się na kilku polach. Misja wojskowa ma pomódz Leninowi odbudować armję rosyjską, ekspedycja angielsko-francuska okupuje Aleksandrowsk z wylotem kolei marmarskiej i Archangielsk, a japońsko-angielska ekspedycja lądowe we Władywostoku.

Równocześnie prasa wzywa rząd, by uznał Bolszewików i wszedł z nimi w stosunki jaknajbliższe. A argumenty za ta akcją straszącej są w słowach londyńskiego dziennika „The Daily Mail and Leader”, który pisze:

„Rosja może być w chwili obecnej biednym ociemniałym olbrzymem, ale siły jej, jak Samsonowi, powrócą, i nasamprzód będą użyte przeciw Niemcom”.

W słowach tych kryją się obecne nadzieje Anglii.

Konwent dubliński. Uchwała parlamentu londyńskiego o powszechnej przymusowej służbie wojskowej dla Irlandji przekreśliła wszelkie próby ugody z „zieloną wyspą”. Cały naród irlandzki stanął w opozycji.

Wobec tego i uchwały konwentu w Dublinie, który miał doprowadzić do porozumienia między Sinn-Feinistami, nacionalistami i unionistami, nie mają już dzisiaj żadnej wagi. Niemniej warto je przytoczyć, by sobie uzmysłwić, na jakiej podstawie porozumienie to sobie wyobrażały interesowane ugrupowania.

Konwent proponował Home Rule na następujących warunkach:

1) Parlament w Dublinie i władze policyjne odpowiedzialne przed parlamentem Irlandji.

2) Konskrypcja wojskowa w Irlandji.

3) Gwarancja obrony praw protestackich mniejszości.

4) Rząd irlandzki nie ma kontroli nad wojskiem, marynarką i polityką zagraniczną.

5) Nowa ustawa podatkowa.

Kompromis ten został obecnie rozbity.

Ameryka jako bankier Europy. Wedle angielskich informacji, pożyczyla Ameryka koalicji 5,285 milionów dolarów, z czego na Belgię przypada 104,6 miliona, na Kubę 15 milionów, na Francję 1565 milionów, na Anglję 2720 milionów, na Włochy 550 milionów, na Rosję 325 milionów a na Serbję 6 milionów dolarów.

W ten sposób stała się Ameryka formalnym bankierem Europy.

Przed nową rewolucją w Rosji. Pisma francuskie przynoszą wiadomości, jakoby Rosji groziła ostatnio nowa rewolucja. Po miastach przybiera mianowicie na sile z każdym dniem ruch anarchistyczny. Anarchiści-komuniści skupiają przy sobie coraz większe masy robotników. Organizują t. zw. „Czarna Gwardję”, do której zapisują się tłumnie marynarze. Wybuch ma nastąpić bardzo prędko. Powiększyłoby to jeszcze anarchję w kraju.

O Rejestracji należności, przypadających od skarbu rosyjskiego. Przy Wydziale Rejestracji Strat Wojennych (Mazowiecka Nr. 7) powstaje nowy Wydział Rejestracji należności, przypadających od skarbu rosyjskiego.

Wydział ten ma na celu:

1) ustalenie w każdym pojedynczym wypadku sumy należności, przypadającej od rządu rosyjskiego bądź osobie prywatnej, bądź instytucji;

2) przedsięwzięcie następnie wszelkich możliwych kroków w celu ułatwienia odzyskania rzeczonych należności.

Jedną z większych pozycji, przypadających obywatelom naszego kraju od rządu rosyjskiego, są wkłady w rządowych kasach oszczędności, a więc w kasach Banku Państwa oraz w kasach urzędów Pocztowo-Telegraficznych.

Nowoutworzony Wydział rozpoczyna swoją działalność od zarejestrowania wkładów tych przez mieszkańców miasta Warszawy. Każdy zainteresowany obowiązany jest zgłosić się do Biura Rejestracji i okazać tam oryginalną książeczkę kasy oszczędności. Na zasadzie książeczki tej suma wkładu zostanie zapisana do Ogólnego Rejestru należności, przypadających od skarbu rosyjskiego.

Wiadomo, że w wielu wypadkach właściciele książeczek na zastaw tychże otrzymywali od Magistratów Miejskich oraz innych instytucji społecznych pewne kwoty. W takim wypadku książeczka zdeponowana została w instytucji, która udzieliła kredytu na jej zastaw, wobec czego właściciel książeczki posiadał tylko pokwitowanie od instytucji. W tych wypadkach właściciele książeczek obowiązani jest zarejestrować swoją należność na zasadzie owego pokwitowania.

Biura Wydziału mieszczą się: Jerozolimka Nr. 59 oraz na Pradze przy ul. Targowej Nr. 48. Biura zaczęły być czynne od dnia 19 b. m., od godziny 9 rano do 3 po poł.

Zgłoszenia przyjmowane są do 10 maja r. b.

W tychże biurach przyjmowane są zgłoszenia co do pensji przypadających byłym urzędnikom państwowym rosyjskim, którym miejsca nie zostały przez władze rosyjskie wymówione. Pensja ta obliczana będzie za czas do 1 marca r. b. Tamże przyjmowane będą zgłoszenia co do zaległych emerytur. Emeryci obowiązani są zgłosić się z książeczkami emerytalnemi.

Zgłaszający się z należnością z tytułu emerytury lub pensji otrzymają w Biurze na miejscu deklarację do podpisu, zaś zgłaszający wkłady w kasach oszczędności żadnej deklaracji nie podpisują.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Kozienicach. „Głos Radomski” donosi: Za protest, wyrażony przez Radę miejską miasta Kozienic z powodu oderwania Chełmszczyzny i za zerwanie stosunków z Komendą powiatową, na mocy rozporządzenia władz Rada miejska Kozienic została rozwiązana, a komisarzem miejskim został mianowany pomocnik starosty, p. por. Tytus Zbyszewski.

Ludność Lublina. Wydział statystyczny magistratu ogłosił dane, dotychczas ludności miasta. Ogółem Lublin posiada 81,193 mieszkańców, w tej liczbie chrześcijan: mężczyzn 19,425, kobiet 25,680; żydów — mężczyzn 16,443, kobiet 19,650. Ponieważ obliczenia tego dokonano przed przyłączeniem przedmieść, więc obecnie Lublin liczy conajmniej sto tysięcy ludności i więcej stosunkowo chrześcijan, niż podano powyżej.

Komunikacja pocztowa z Rosją. Na zapytanie instytucji społecznych zarząd niemieckich poczt i telegrafów w Warszawie udzielił informacji, że komunikacja pocztowa prywatna pomiędzy Królestwem Polskiem i Rosją nie jest otwarta i trudno określić termin ustanowienia tej komunikacji. Według opinii zarządu, warunki komunikacyjne na pograniczu rosyjskiem i stosunki wewnętrzne w tem państwie są tak nienormalne, że nie pozwalają na zaprowadzenie regularnej wymiany poczty. Narazie tylko władze niemieckie komunikują się z Rosją przy pomocy poczty etapowej lub polowej. Zarząd poczt i telegrafów nie otrzymał od swej zwierzchności żadnych instrukcji co do ustanowienia w prędkim czasie komunikacji pocztowej w tym kierunku.

Cegielnie krajowe zwróciły się do banków warszawskich i innych instytucji kredytowych z prośbą o udzielenie im czasowego kredytu dla powiększenia swych środków obrotowych w celu zwolnienia czynności cegielni i rozszerzenia produkcji, a to w przewidywanym wielkim popyту na cegłę dla odbudowy zniszczonych od działań wojennych wsi i miasteczek. Niektóre cegielnie mają już kontrakty na

dostarczenie cegły różnym organizacjom. W wielu ceglarniach wprowadzony będzie wyrób taniej dachówki, ponieważ różnego rodzaju spółki pieniężne, udzielające prywatnego kredytu posiadaczom znieszonych domostw, stawiają za warunek krycie dachów dachówką ogniotrwałą.

Z magistratu. Na posiedzeniu ostatnim pod przewodnictwem prezydenta, inż. P. Drzewieckiego, rozpatrzono szereg spraw bieżących. W sprawie urzędzenia centrali dla bezdomnych, powracających z Rosji i z niewoli, uchwalono zwrócić się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyznaczenie niezbędnych na ten cel środków, z uwagi, że koszty zorganizowania pomocy i opieki dla reemigrantów winny być pokryte przez państwo. Ponadto ustanowiono dwumarkową opłatę od osoby za przymusową kąpiel i wystawienie świadectwa osobom, przybywającym do Warszawy Wisłą na statkach, za przekazaniem tych sum do kasy miejskiej. Wreszcie zatwierdzono ofertę zakładu d-ra Palmirskiego, co do leczenia pokąsanych przez psy wściekłe, uchwalono wypłacić zapomogę 1,058 m. Tow. ratowania tonących i przyjęto szereg drobnych darowizn na rzecz miejskich instytucji dobroczynnych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 22 kwietnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Na frontach bojowych miejscowe przedsięwzięcia piechoty. Usiłowania nieprzyjaciela przedostania się po przez kanał La Bassee na północ-zachód od Bethune spęłzył w ogniu naszym na nieczem. Na północ od Albert wzięliśmy do niewoli 88 Anglików, a wśród nich 2 oficerów, oraz zdobyliśmy 22 miotacze min i kilka karabinów maszynowych. Walka artyleryjska ożywiła się tylko w niektórych odcinkach.

Na reszcie frontu działalność bojowa była w dalszym ciągu umiarkowana. Na południow-zachód od Altkirch sprowadziliśmy z natarcia wywiadowego jeńców.

Z innych placów boju nie nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Z Irlandji.

Londyn, 22 kwietnia (W.A.T.). Biuro Reutersa donosi: Irlandzki nacjonalista, pos. Devlin, przemawiał w Belfascie do tłumu, złożonego z kilku tysięcy osób; wzywał Irlandczyków do nieuznawania służby wojskowej pod żadnym warunkiem. Zająwszy takie stanowisko, mówił Devlin, zachowacie się tylko w ten sam sposób, w jaki się ulsterczycy zachowali wobec homerule'u.

Londyn, 22 kwietnia (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi: Duchowieństwo całej Irlandji wygłosiło wczoraj kazania przeciwko bilowi o służbie wojskowej. Wielu księży odebrało od parafjan uroczystą przysięgę po nabożeństwie, że się przeciwstawiają wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej.

Amsterdam, 23 kwietnia (W. A. T.). — „Allgemeen Handelsblad” donosi z Londynu: Liczba osób w Irlandji, które się zobowiązały zaproponowaną przez biskupów i przywódców politycznych przysięgą do stawienia oporu wprowadzeniu służby wojskowej, obliczają na 3 miliony.

Londyn, 22 kwietnia. (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi: Jak dowiaduje się „Daily Chronicle” z Cork, władze wojskowe przejęły w Irlandji najważniejsze linje kolejowe, urzędy pocztowe i biura telefoniczne.

Po oświadczeniu Clemenceau o liście cesarza Karola.

Berlin, 22 kwietnia. (W. A. T.). „Berliner Tageblatt” donosi z Genewy: Cenzura zabrania drukowania jakichkolwiek wiadomości o oświadczeniu Clemenceau w komisji parlamentarnej. Artykuły w dziennikach „L'homme libre”, organie prezesa ministrów, zostały skreślone. Tymczasem powstaje gwałtowny ruch przeciwko Ribot'owi, na którego czele stoi poseł Vio-

lette, b. członek gabinetu Ribot'a. Protestował on w liście skierowanym do Ribot'a w sposób bardzo energiczny przeciwko temu, że członkowie gabinetu nie wiedzieli o rokowaniach francusko-austrjackich i brzecka się wszelkiej solidarności za działania b. prezesa ministra w tym względzie.

Sprawa Caillaux.

Berlin, 22 kwietnia (W. A. T.). Do „Lokal Anzeigera” donoszą z Genewy: Dzienniki paryskie, podające bestronne doniesienia o aferze Caillaux, przyznają teraz, że śledztwo ograniczone zostało tylko do najpierwszych danych, złożonych przez tajną policję, podczas gdy wszelkie późniejsze doniesienia anonimowe okazały się machinacjami osobistych wrogów Caillaux. Jako ostatniego manewru przeciwko Caillaux, użyto nawet Bolo-paszy, który, według „Humanité”, złożył zeznania, mające charakter, poprostu, romansu kryminalnego w stylu Szerloka Holmesa, przeładowując swe opowiadania scenami spisków, spekulacjami milionowymi za pomocą środków pochodzenia zagranicznego, paryskiego tajnego składu broni i t. d. Wszystko to okazało się zwyczajnym kłamstwem. Prasa rządowa nieomal zupełnie uciechła.

Podwyższenie podatków w Anglii.

Amsterdam, 22 kwietnia. (W. A. T.). Jak dowiaduje się z Londynu jeden z dzienników tutejszych, Bonar Law wniosie dzisiaj do izby gmin budżet. Należy oczekiwać podwyższenia podatku od wielkich dochodów, podwyższenia podatku od piwa, tytoniu i cukru, oraz wprowadzenia nowego podatku od przedmiotów zbytku, do liczby których mają być wliczone również drogie ubrania. Bezwzględnie jest potrzeba mniej—więcej 100 milionów funtów ster. dochodu z podatków, które kraj przyniesie bez trudności, gdyż w ubiegłym roku dochody rzeczywiste przewyższyły preliminarz budżetowy o 68 milionów, oraz były o 134 miliony f. st. wyższe, aniżeli w roku poprzedzającym.

Związek rodziców w Mołdawji.

Bukareszt, 23 kwietnia (W. A. T.). W Mołdawji utworzyła się „Liga Parintilor” (Związek rodziców), żądająca ukarania tych Rumunów, którzy pehnęli Rumunję do wojny. Program związku żąda m. in. skonfiskowania majątków polityków winnych rozpoczęcia wojny i podziału tego majątku pomiędzy rodziców, pozostających bez środków do życia, których synowie polegli w obecnej wojnie.

Mennica ukraińska.

Berlin, 22 kwietnia. (W. A. T.). „Voss. Ztng.” donosi: Dla bicia monety ukraińskiej w Kijowie, nabyto w Lipsku całe urządzenie, niezbędne w mennicy do tych celów. W końcu bieżącego miesiąca uskuteczniiona zostanie dostawa wszystkich narzędzi na miejsce. Jak donoszą z Kijowa, na początek mennica kijowska wypuści monet ukraińskich na ogólną sumę 7 milionów marek.

Masz Kornilowa na Rostow nad Donem.

Berlin, 23 kwietnia. (W. A. T.). „Lokal-anzeiger” donosi z Genewy: Z artykułów prasy paryskiej, omawiających nową aferę Kornil-

owa, wynika wyraźnie, że działał on za pieniądze koalicji. Krytycy fachowi, wtajemniczeni w stosunki południowo-rosyjskie, upakują w marszu Kornilowa na Rostow nad Donem niebezpieczeństwo, grożące rządowi wielkorusyjskiemu przez zwrócenie się o pomoc do Niemców z powodu wystąpienia nieodpowiedzialnego herszta bandy.

Echa wkroczenia wojsk japońskich do Władywostoku.

Berlin, 22 kwietnia. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi: Rządy w Waszyngtonie i Tokio usiłują przedstawić wkroczenie wojsk japońskich do Władywostoku jako wydarzenie o charakterze czysto lokalnym. Mamy jednakże najzupełniej pewne wiadomości co do tego, że sprawa ta w rzeczywistości ma się zupełnie inaczej. Raczej przeciwnie wydarzenia te poprzedzone zostały bardzo długimi i gruntownymi rokowaniami pomiędzy koalicją a Japonją, i wiemy też dobrze, że uroszczenia Japonji sięgają o wiele dalej. Czy pierwotny zamiar Japonji obsadzenia całego wybrzeża rosyjskiego na oceanie Spokojnym został tylko odroczony, czy też wogóle zamiechany, — tego nie sposób jeszcze przewidzieć.

Japończycy ustępują pod naporem bolszewików.

Amsterdam, 22 kwietnia. (W. A. T.). Do „Times'a” donoszą z Tokio, że Japończycy pod naporem bolszewików zaczynają uciekać z różnych nadbrzeżnych kolonii okręgu amurskiego.

Układ tajny pomiędzy Chinami a Japonją.

Londyn, 22 kwietnia. (W. A. T.). Doniesienie biura Reutersa: „Daily Mail” dowiaduje się z Tientsinu pod datą 16 b. m., że, według informacji dzienników chińskich, zawarty został b. ważny układ tajny pomiędzy Chinami a Japonją.

Z giełdy.

Warszawa, d. 23.IV 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	—	—
„ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	169,00	169,25
„ 4 1/2%	—	—
Waluta: Ruble (500)	—	—
„ (100)	—	—
Korony	61,10	61,20

„BELLONA“

Miesięcznik Wojskowy wydawany przez Komisję Wojskową

Wyszedł Nr. 2. Cena Mk. 2.50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji i w Administracji: Księgarnia W. Jakowickiego, Bracka 23.

„WIARUS“

Pismo dla żołnierzy polskich, wydawane przez Komisję Wojskową.

Wychodzi w Warszawie 3 razy miesięcznie: 1-go, 10-go i 20-go, w objętości 1 arkusza druku. Redaktor: Dr. W. Tokarz. Adres Redakcji: Komisja Wojskowa, Królewska 35. Adres Administracji: Księgarnia W. Jakowickiego, Bracka 23.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 1.20 Mk. (1.80 K.), kwartalnie 3 Mk. (5 K.), rocznie 12 Mk. (20 K.).

Dla wojskowych — u kolporterów wojskowych i w Administracji — prenumerata zniżona: miesięcznie 60 fen. (90 hal.), kwartalnie 1.50 Mk. (2.50 K.), rocznie 6 Mk. (10 K.).

Cena pojedynczego zeszytu 40 fen. (60 hal.), dla wojskowych 20 fen. (30 hal.).